

Uchem recenzenta



Marcin Majchrowski

Ostatni dzień 72. Festiwalu należał do zwycięzców konkursu im. Van Cliburna, jednego z najbardziej prestiżowych turniejów pianistycznych na świecie. Tegoroczny laureat z Teksasu, Yekwon Sunwoo - 28-letni Koreańczyk, absolwent Juilliard School of Music - program swojego recitalu zestawiał z trzech sonat fortepianowych (Haydna, Beethovena i Rachmaninowa) oraz dzieł Percy'ego Graingera (ciekawej parafrazy fragmentu *Kawalera srebrnej róży* Straussa, pt. *Ramble on the last Love-duet*) i Maurice'a Ravela (*La valse*). Dwie części były jak dwa różne oblicza pianisty - spokojne i mocno demoniczne. Ponieważ *Sonatę C-dur* Hob. XVI/48 Haydna i również *Sonatę E-dur* op. 109 Beethovena cechował jakiś olimpijski spokój. Haydn emanował dystansem i precyzją - sprawiał

wrażenie rozwiązanej intelektualnej łamigłówki, ale z niezbędną szczyptą emocji. Podobnie w pierwszej części *Sonaty* Beethovena - Sunwoo grał ją tak, jakby jeszcze ciągle pamiętał o Haydnie. Dopiero w *Prestissimo* zaczął dobrać mocniejsze barwy. Całość zupełnie przekonująco rozplanował, chociaż brawurę powstrzymywał - jego Beethoven był zdecydowanie refleksyjny. Za to *Sonatę* Rachmaninowa rozpoczął się od gigantycznego akcentu, jakby długo kumulowane emocje musiały znaleźć wreszcie swoje ujście. Znalazł miejsce dla interesujących, spokojniejszych epizodów, ale finałowa kłamra spotęgowała głośny początek. Można te środki wyrazu zaaplikowane do muzyki Rachmaninowa zaakceptować, nie pasowały mi jednak do wyrafinowanego poematu *La valse* Ravela. Brakło tu przede wszystkim delikatnego czaru taneczności, on nie musi być na pierwszym planie, ale powinien kształtować całość. Na szczęście bisy (Czajkowski i Schubert) okazały się spokojne, wręcz wyrafinowane. Ciekawy zbieg okoliczności - program recitalu Vadyma Kholodenki również w pierwszej części eksponował muzykę klasyków wiedeńskich - najpierw *Sonata a-moll* KV 310 Mozarta, następnie *Sonata A-dur* op. 2 nr 2 Beethovena. Pod względem przejrzystości koncepcji oba dzieła można by uznać za niemal wzorcowe. Odniosem jednak wrażenie zbyt dużego dystansu, za bardzo kontrolowanych emocji. Zresztą wyraźne trzymanie emocji w korbach intelektu wyrasta na podstawową cechę w interpretacjach Vadyma Kholodenki. W jego grze wszystko wyrasta z racjonalnych przesłanek. Emocjonalne skutki mają pojawiać



się dopiero u słuchacza. Bardzo to mądre i świetnie sprawdziło się w kontekście muzyki Aleksandra Skriabina. Pieczętowiec zestawione *Preludia* op. 13 i *Etiudy* op. 42, podsumowane parą poematów o programowych tytułach (*Satanique* op. 36 [znakomity!!!] i *Tragique* op. 34) ułożyły się w muzyczną opowieść o niezwyklej sile oddziaływania. Bardzo barwną, różnorodną fakturalnie i przede wszystkim frapującą, głęboko zastanawiającą, dającą do myślenia. Ta muzyka w mądrej interpretacji Vadyma Kholodenki pozostanie mi na długo w pamięci. Zdaje się, że ukraiński pianista wyrasta na artystę, który w drugiej dekadzie XXI wieku pod względem rozumienia i fascynującego przedstawiania dzieł Skriabina w pianistycznym świecie nie ma sobie równych. Utwierdził mnie w tym przekonaniu także Skriabinowski mi bisami - dwoma *Preludiami* z op. 16 - trzecim i pierwszym. Ostatnie dźwięki 72. Festiwalu - zabrzmiały nutą głęboko refleksyjną.

BIULETYN FESTIWALOWY

72.

**MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL
CHOPINOWSKI
DUSZNIKI-ZDRÓJ
4-12 sierpnia 2017**

NUMER

10

13 sierpnia 2017
3,00 zł

www.festival.pl



Stanisław Dybowski

Jubileusz Profesora

Kontakt z Dusznikami Piotra Palecznego rozpoczął się 8 sierpnia 1971 roku, kiedy świeżo upieczony laureat VIII Konkursu Chopinowskiego sprzed kilku miesięcy, dał tu dwa koncerty: pierwszy - uczestnicząc w inauguracji, drugi - recital chopinowski (...). Przeglądając kronikę festiwalu dusznickich, można zauważyć, że pianista swymi występami publiczności Dolnego Śląska nie rozpieszczał. Występował dość rzadko, ale upamiętniając się wspaniałymi koncertami. Dość przywołać rok 1974, 1975 i 1994. Wszyscy pamiętamy wspaniały pierwszy wieczór 65. Jubileuszowego Festiwalu (2010), kiedy Piotr Paleczny wykonał oba koncerty fortepianowe Chopina z Orkiestrą Filharmonii Wrocławskiej pod batutą Marka Pijarowskiego.

Przez 25 lat sprawowania artystycznej pieczy nad dusznickim świętem chopinowskim Piotr Paleczny zawsze pamiętał o wymagającej publiczności, oczekującej nowości i gwiazd z firmamentu światowej pianistyki.

Jeżdżąc po świecie z koncertami, uczestnicząc w kolegiach jurorskich największych międzynarodowych konkursów pianistycznych, zapraszał do Dusznik utalentowaną młodzież oraz utytułowanych już mistrzów klawiatury. Nierzadko mieliśmy możliwość poznania i wystuchania kogoś, kto jeszcze laureatem żadnego konkursu nie był, a dopiero zostawał nim za jakiś czas. Bywały sytuacje, że artysta rozpoczynał swoją karierę wirtuozowską właśnie od koncertu w Dusznikach.

Bywały festiwale, gdzie lejtmotytem były szkoły pianistyczne, kiedy 8 indziej laureaci czołowych nagród wielkich konkursów lub sławni przyjaciele-pianiści dyrektora. Piotr Paleczny nie zapomniał o wielkich Polakach, którzy wzbogacili swoją działalnością chopinistykę światową, jak Witold Małcużyński czy Jan Ekier, poświęcając koncerty ich pamięci. Dyrektor wiedziony własnym poczuciem piękna, doświadczeniem pedagogicznym, świetnym rozeznanie światowej estrady koncertowej, a także intuicją artysty, proponował festiwalowej publiczności i proponuje nadal wykonawców interesujących, utalentowanych, wnoszących coś do sztuki wykonawstwa fortepianowego oraz przykuwających uwagę. Tak było i tego roku. Słuchacze otrzymali ciekawe koncerty pod względem programowym i wykonawczym.



ZAPROSZENIE

Życząc sobie doznań, po które do Dusznik przyjeżdżamy, do zobaczenia na 73. Międzynarodowym Festiwalu Chopinowskim, który w przyszłym roku odbędzie się w dniach 3-11 sierpnia.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

URZĄD MARSZAŃSKI
DOLNY
ŚLĄSK
www.umwd.pl

NARODOWY
INSTYTUT
FORYDRA
CHOPINA

Dofinansowano z budżetu
Powiatu Kłodzkiego

DUSZNIKI
ZDRÓJ
Festiwal dofinansowany
przez gminę Duszniki Zdrój

Patronat

dwójka
POLSKIE RADIO

TVP 3
WROCŁAW

GAZETA
wyborcza

Panorama
Ziemi Kłodzkiej

THE WROCLAW
VOICE
Multimedia Platform in Poland

Mecenasi i
sponsory:

Ciech

FUNDACJA
KGHM
POLSKA MIEDŹ

HARDY
WORKING TOOLS

Fundacja

20m

Dealer BMW
TEAM

Organizatorzy szczególnie
dziękują Firmom:

STEINWAY & SONS

oraz

YAMAHA

za dostarczenie fortepianów.

Jubileuszowy wernisaż



Władysław Kolbusz obchodzi jubileusz 50-lecia działalności artystycznej w dusznickim kurorcie. Z tej okazji Muzeum Papiernictwa zorganizowało wystawę retrospektywną, której wernisaż odbył się 4 sierpnia. Warto wykorzystać niedzielne przedpołudnie, by odwiedzić młyn papierniczy i zapoznać się z twórczością dusznickiego artysty plastyka.

Wystawa ma charakter przekrojowy. Prezentuje dusznickie pejzaże, powstające od końca lat sześćdziesiątych, kopie malarstwa dawnych mistrzów, portrety, również w formie zminiaturyzowanej, plakaty oraz medale, zaprojektowane z okazji Międzynarodowych Festiwalu Chopinowskich. Wśród zgromadzonych prac znajdują się portrety osób o istotnym znaczeniu

dla dusznickiej społeczności, m.in. Grzegorza Średzińskiego, burmistrza Dusznika w latach 1994-2002 oraz 2006-2010, Andrzeja Merkura, prezesa Fundacji Festiwalu Chopinowskich czy ks. Mirosława Wójtewicza, proboszcza miejscowej parafii w latach 1983-2004. Gros dzieł pochodzi z archiwum samego artysty, znaczna część prac od osób prywatnych, Fundacji Festiwalu Chopinowskich oraz sanatorium Jan Kazimierz w Dusznikach.

M. Nowicka, K. Dyjas
kuratorki wystawy

Władysław Kolbusz

Urodził się w 1944 r. w Kołaczach. Pracował m.in. w Zespole Uzdrowisk Kłodzkich, realizując przez lata szereg prac dekoracyjnych. Od 1971 r. współpracował przy organizacji Festiwalu Chopinowskich, zaangażowany w oprawę plastyczną wydarzenia.

Sensacyjne odkrycie

Jakiś czas temu świat obiegła sensacyjna wiadomość, że odkryto nieznane cylindry (wałki) Edisona z lat 1889-1890, a więc z prapoczątków fonografii w ogóle.

Prasa to zaledwie odnotowała. Melomani natomiast przyjęli wiadomość z wypiekami na twarzy. U nas zaś informacja ta powinna uruchomić lawinę chętnych naukowców, pragnących znaleźć poznać, tymczasem, nic się takiego nie stało! A przecież znalezisko jest ważne, bo wiąże się z Chopinem! Odnaleziono cylindry woskowe, niektóre popękane, wyszczerbione i nieco uszkodzone, ale – jak się potem okazało – zawierające kilka zupełnie sensacyjnych nagrań. Jest na nich utrwalaony Romans F-dur na skrzypce i fortepian Beethovena, Melodia węgierska grana przez wielkiego pianistę Alfreda Gru-

– koncertował w Warszawie (m.in. w 1893), grając sensacyjnie m.in. utwory Tausiga, fragment pieśni hymnicznej Gaudeamus igitur oraz dwa deklamowane fragmenty Fausta Goethego i Hamleta Szekspira. Część owych cylindrów była kiedyś własnością hrabiego Helmuta Karola Bernharda von Moltkego (1800–1890) z Krzyżowej, feldmarszałka pruskiego, który wspomniany majątek koło Świdnicy kupił w 1867 roku. Obok wymienionych wyżej nagrań, jest tam jedno szczególnie ważne dla miłośników Chopina i chopinologii światowej. Na jednym z cylindrów jest prawie minutowy fragment III części II Koncertu fortepianowego f-moll op. 21

Fryderyka Chopina, wykonany na fortepianie. Nagrania zrealizowano 23 stycznia 1890 roku w Kolonii, w składzie fortepianów ich producenta Rudolfa Ibacha (firma znana do dzisiaj!). Partię solową i orkiestrową łącznie nagrał Otto Neitzel, urodzony w Złocieńcu na Pomorzu 6 lipca 1862 r., a zmarły tragicznie 10 marca 1920 r. w Kolonii. Był pianistą, kompozytorem (ponoć uczył się u Liszta), pisarzem muzycznym, krytykiem z tytułem naukowym profesora, doktora filozofii. Reżyserem nagrania, który czuwał nad procesem utrwalania dźwięku, był Theo Wangemann. Wspomniane odkrycie jest sensacyjne i ważne dla nas z tego powodu, że choć

wynalazek urządzenia nagrywającego należy do Edisona, to wiąże się z Polakami i naszą muzyką. Szczególną postacią jest tu Chopin. W tym miejscu trzeba przywołać inny fakt z początków fonografii.

W 1887 roku sensację wzbudzał w Stanach Zjednoczonych jedenastoletni polski geniusz fortepianu, Józef Hofmann, rodem z Krakowa. Edison zafascynowany talentem cudownego dziecka, zaprosił go do siebie i nagrał jego grę. Hofmann zagrał fragment Poloneza A-dur Chopina. Jak się przyjmuje, były to pierwsze dźwięki muzyczne utrwalone na cylindrach Edisona. Dzisiaj powinniśmy być dumni z Chopina, że nawet w dziedzinie fonografii jego nazwisko jest pierwsze, przed innymi!

Stanisław Dybowski



Organizatorzy Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego składają serdeczne podziękowania wszystkim darczyńcom, dzięki którym realizowanie dorocznego święta muzyki w Dusznikach jest możliwe.

Prosimy wszystkich melomanów o to, by pamiętali o Fundacji Międzynarodowych Festiwalu Chopinowskich

w Dusznikach-Zdroju, decydując o przeznaczeniu 1% podatku na rzecz wybranej instytucji pożytku publicznego.

